

Z za kordonu.

Mało mamy dotychczas wiadomości o tem, co się dzieje w Królestwie Polskiem, na terenie zajętym jeszcze przez wojska rosyjskie. Od czasu do czasu tylko drogą okólną dochodzą miejscowe dzienniki, z których dowiadujemy się o życiu naszych braci za kordonem walczących armii. Obecnie udało nam się zdobyć numer warszawskiego *Tygodnika Ilustrowanego*, z którego reprodukujeśmy szereg fotografii, mogących bardzo zainteresować naszych Czytelników.

Między innemi widzimy tam wojskową misję belgijską, która przez pewien czas bawiła w Warszawie, przed pałacem w Wilanowie, dalej grupę polskich ochotników we Francyi i wreszcie oddział Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny, udający się do Galicji.

W sprawie organizacji tej pomocy, z jaką pospieszyło Królestwo Polskie dla Galicji (na zajętych przez wojska rosyjskie terenach), warszawski *Tygodnik Ilustrowany* zamieszcza następujący artykuł:

„W sobotę dnia 24. kwietnia r. b. wyruszyły z Warszawy do Rozwadowa i Mielca w Galicji pierwsze dwa oddziały sanitarno-żywnościowe, wyekwipowane przez oddział warszawski Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny. Jest to początek wielkiego dzieła samopomocy narodowej, która stanowi nie tylko jedno z najpoważniejszych zadań naszych w dziele miłosierdzia, związanego z wojną, ale będzie zarazem probierzem tej siły mo-



Z za kordonu: Oddziały sanitarno-żywnościowe warszawskiego Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny w chwili wyjazdu do Galicji. (Zdjęcie warszaw. „Tygod. Ilustr.” z dn. 1 maja).



Z za kordonu: Ochotnicy polscy w wojsku francuskim. (Zdjęcie warszaw. „Tygod. Ilustr.” z dn. 1 maja).



Z za kordonu: Wojskowa misja belgijska w Wilanowie. (Zdjęcie warszaw. „Tygod. Ilustr.” z dn. 1 maja).

ralnej, która łączy Polaków, niezależnie od granic, przecinających naszą ojczyznę i od rozmiarów klęski, jakiej uległy poszczególne jej ziemie w przededniu materialnego połączenia w jedną całość.

Świadomość wielkiego znaczenia i wielkich następstw tej akcji, którą podejmuje pierwsza nasza ekspedycja ratunkowa dla Galicji, powinna skupić nas jak najliczniej pod sztandarami instytucji, posiadającej w mocy swojej ustawy możliwość rozszerzenia działalności poza obręb Królestwa Polskiego.

Oddział warszawski Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny od chwili swego za-



Z życia Legionistów: Patrol telefoniczny I-go pułku, która wybudowała pierwszą linię telefoniczną Kraków-Kielce.

wiązania poszedł w tym kierunku, w którym zajęty sprawami miejscowymi C. K. O. iść nie mógł.

Rozpoczęto od przesłania skromnych sum pieniężnych, początkowo na ręce prezydenta miasta Lwowa, dra Rutowskiego, a następnie na ręce lwowskiego Komitetu ratunkowego. Otrzymałszy jednak w ostatnich dniach pozwolenie władz rządowych lwowskich na szeroką działalność w kierunku sanitarno-żywnościowym, oraz w kierunku pomocy ludności przy uprawie i siewie, Oddział przystąpił natychmiast do zorganizowania pomocy czynnej w tym kierunku, a dzięki energii i dobrej woli jednostek, stojących na jego czele, projekt zrealizował się szybko.

Wybrano na początek dwa miasta: Rozwadow